

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 84



IM. RUCHU OBRONCÓW POKOJU

Szkoła Podstawowa nr 84
im. Ruchu Obrońców Pokoju

56

Maj 2026

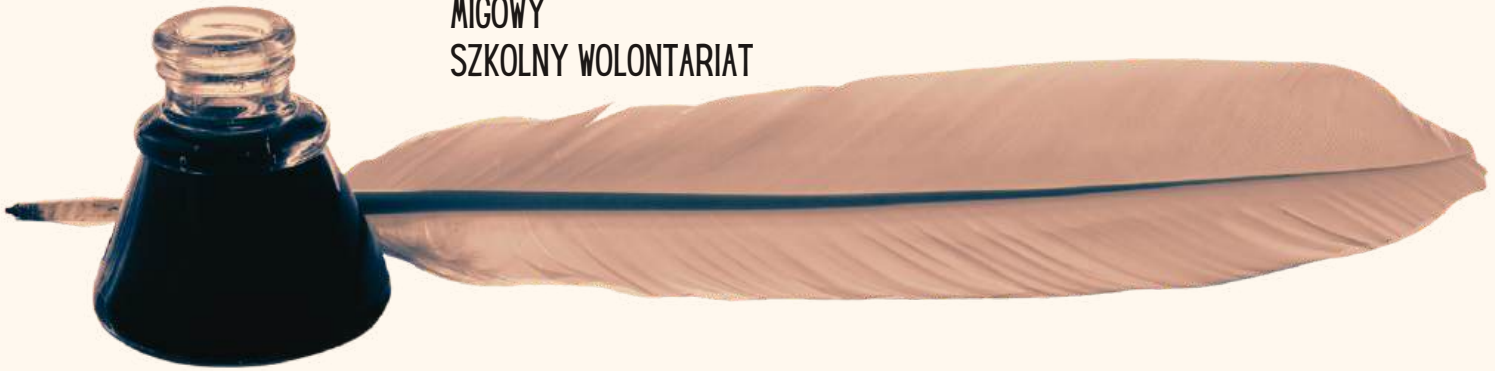
KAŁAMARZ

ul. Ł. Górnickiego 20
50-337 Wrocław

kalamarz@sp84.wroclaw.pl

W TYM NUMERZE

CZY WIESZ, ŻE...
OKO W OKO Z DZIENNIKARZEM
PSY W TURCJI
WROCŁAWSKIE KRASNALE
DOBRA RUTYNA
TELEFONY W SZKOLE
5 CYTATÓW Z...
PLENERY, PLENERY
RECENZJA KSIĄŻKI
MIGOWY
SZKOLNY WOLONTARIAT



STOPKA REDAKCYJNA

TWÓRCY: WIT WOJCIECHOWSKI (6C), JAGODA KUREK (8B), ZOIA SHERSTIUK (5C), MAŁGORZATA BABISZ (4B)

OKŁADKA: MILENA SELIKHANOVICH

REDAKTOR NACZELNA: Marzena Gaczoł

SKŁAD: uczniowie

WSPÓŁPRACA: Beata Turska



CZY WIESZ, ŻE?

1 maja

Święto Pracy jest obchodzone w Polsce jako święto państwowe i dzień wolny od pracy od 1950 roku.

Upamiętnia strajk robotników w Chicago w 1886 roku, walczących o 8-godzinny dzień pracy

2 maja

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. To święto państwowe ustanowione w 2004 roku, mające na celu propagowanie szacunku do symboli narodowych i upamiętnienie historii barw biało-czerwonych.

3maja

Święto Narodowe Trzeciego Maja, upamiętniające rocznicę uchwalenia przez Sejm Czteroletni w 1791 roku pierwszej w Europie i drugiej na świecie nowoczesnej ustawy zasadniczej

9 maja

Dzień Europy. Jest to święto jedności i pokoju, upamiętniające ogłoszenie Deklaracji Schumana 9 maja 1950 roku, co stało się fundamentem dzisiejszej Unii Europejskiej.

19 maja

Dzień Dobrych Uczynków. To święto społecznych, bezinteresownych działań, promowanie bezinteresownej pomocy, życzliwości i budowanie lepszego świata poprzez drobne gesty

26 maja

Dzień Matki. Coroczne święto, mające na celu okazanie szacunku, miłości i podziękowania matkom za trud włożony w wychowanie. Po raz pierwszy świętowano 26 maja 1914 roku w Krakowie.

Oko w oko Z DZIENNIKARZEM



Wyróżnienie

Dzięki uprzejmości Pana Dyrektora mieliśmy okazję wziąć udział w profesjonalnej konferencji prasowej dotyczącej zdalnego psychologa. Siedzieliśmy wśród dorosłych, słuchając o ważnych sprawach, a potem przeszliśmy do działania. Wzięliśmy do tablicy dziennikarzy, których z radością przepytaliśmy o pracę.

CZY PODOBA SIĘ PANI PRACA DZIENNIKARKI?

Mnie się praca dziennikarki bardzo podoba, jest moją pasją, głównie dlatego, że czuję, że mam wpływ na to, co dzieje się w mieście, na to, co dzieje się w kraju i mogę interweniować w ważnych sprawach dla mieszkańców, to znaczy: jeśli zgłosicie się do mnie, np. wy, uczniowie szkoły, że np. w stołówce podawane jest stare jedzenie przypuścmy, to skutecznie mogę sprawić, żeby to się zmieniło. To są takie mniejsze sprawy dotyczące czasami bardzo ważnych zagadnień ogólnopolskich, np. bardzo dużo pracowałam podczas powodzi, udało mi się pomóc wielu rodzinom, żeby dostały środki, żeby dostały pieniądze na odbudowę domów. To sprawia, że moja praca jest bardzo satysfakcjonująca, a oprócz tego każdy dzień wygląda inaczej: codziennie jeżdżę w inne miejsca, poznaję nowych ludzi i przez to bardzo, bardzo lubię pracę dziennikarza.

O KTÓREJ WSTAJE PANI DO PRACY?

Codziennie wstaję o 6 do pracy, ponieważ mam troje dzieci, które muszą wyszykować do szkoły i przedszkola. Rozpaczynam dzień od takiego raportu, to znaczy łączę się z moją krakowską redakcją online, i ustalamy, co robię danego dnia. Ten raport odbywa się około 7.00, to jest takie zebranie kolegialne, a potem jadę do miasta na jakieś nagrania.

CZY BOI SIĘ PANI, ŻE ZROBI PANI WPADKĘ TYPU „TORY BYŁY ZŁE”?

Tak, ale nie jest to paraliżujący strach, natomiast zdaję sobie sprawę, że radio RMF FM ma ogromne zasięgi i słuchają tego codziennie miliony osób, więc każde słowo, które zostaje publikowane, musi być prawdziwe i sprawdzone. Zatem ważną rolą dziennikarza jest weryfikowanie informacji. Jeśli wy mi powiecie o tym wspomnianym starym jedzeniu, to ja muszę to sprawdzić. Nie mogę wam uwierzyć na słowo, tylko muszę iść do szkoły, muszę iść do tej kuchni, zapytać miasto, pana dyrektora szkoły, kogoś, kto przygotowuje te posiłki, żeby mieć pewność, że to, co zostanie opublikowane, jest prawdziwe, żeby nikogo nie skrzywdzić swoim materiałem.

TERAZ PRZEJDŹMY DO PANA. CZY PODOBA SIĘ PANU PRACA DZIENNIKARZA?

Bardzo mi się podoba ta praca, trochę się powtórzę tak jak moja koleżanka z redakcji RMF FM, bardzo mi się podoba praca dziennikarza ze względu na to, że każdy dzień jest inny rzeczywiście. Zawsze to porównuję do tego, że to nie jest praca na taśmie, czyli że każdy ruch i każda minuta w pracy wygląda tak samo, tylko właśnie co chwilę coś innego się dzieje. Rano wstaję i jeszcze nie wiem, z kim to będę rozmawiał i kogo poznam, jaką sprawą się zajmę, jakie miejsce odwiedzę, więc to jest bardzo, bardzo ciekawe, często inspirujące, no i takie nie monotonne. Poza tym również mamy wpływ na to, co się dzieje w naszym mieście, możemy załatwiać sprawy tzw. Kowalskiego, czyli ktoś powie, że na przykład wielu mieszkańców nielegalnie parkuje, gdy są mecze na stadionie Śląska Wrocław, no to my interweniujemy do miasta, mówimy: "Halo, co się dzieje i czemu, np. straż miejska nie interweniuje w tej sprawie?". Rzeczywiście mamy wpływ na to, co się dzieje... Często pomagamy, przynajmniej taką mamy rolę, i taką chęć mamy, no i tak naprawdę mamy dostęp do wielu, wielu miejsc, do których często nie moglibyśmy dotrzeć. Dziennikarze mają swoje dojścia.



GDZIE NAJDALEJ OD DOMU PAN POJECHAŁ?

Najdalej... to jest ciężkie pytanie. Naprawdę w głowie mam wiele myśli. Jeśli chodzi o zagranicę, to relacjonowałem EURO 2024 na terenach Niemiec, więc tam rzeczywiście miałem takie trzy tygodnie, kiedy podróżowałem po całym kraju. Był to najpierw Hamburg, później był to Hanower, następnie Berlin i na końcu Dortmund, więc jeśli chodzi o przygodę moją dziennikarską, to rzeczywiście chyba Niemcy były najdalej, chociaż w skali globalnej to nie jest wcale daleko.

CZY PO PRACY W JAKIMŚ NIECODZIENNYM MIEJSCU MOŻE SOBIE PAN ZOSTAĆ, POZWIEDZAĆ?

To będzie bardzo błahe, co teraz powiem, aczkolwiek pamiętam, jak pierwszy raz po dwudziestu latach tak naprawdę wybrałem się do wrocławskiego ZOO na konferencję i ta konferencja odbywała się w Afrykarium. Ono zawsze kojarzyło mi się z ogromnymi kolejkami - ciężko tam się dostać. No to właśnie taka konferencja odbyła się w Afrykarium i z racji z tego, że byłem już na miejscu, a cała akcja dziennikarska była już za mną, to mówię: „No to mam pół godziny czasu,, przejdę się, zobaczę”, no i rzeczywiście byłem pod wrażeniem tego, jak to miejsce wygląda. Bardzo się cieszyłem, że mogę te miejsca zobaczyć tak naprawdę bez limitu czasowego i bez pośpieszania się, a jeśli chodzi o takie większe rzeczy - no to wielką przyjemność miałem zwiedzić PGE Narodowy, największy tak naprawdę w naszym kraju.

CZY PANA PRACA JEST DLA PANA CZASEM STRESUJĄCA?

Najbardziej przeżywałem w sobie poprzednią powódź, kiedy mnie wysłano na tereny Nysy oraz Głucholaz, no i to, co tam zobaczyłem, to rzeczywiście bardzo, bardzo mnie wzruszyło. Gdy zobaczyłem, jakie tragedie ogromne tam się dzieją, kiedy zauważyłem ten dramat, który się tam wydarzył, bardzo mnie to poruszyło i zmartwiłem się nie sobą, a tymi ludźmi i tym, co rzeczywiście tam się działo na zalanych terenach. Pamiętam taką jedną akcję: w całej Nysie został jeden sklep, jeden jedyny sklep, w którym była woda pitna i było tam powiedzmy sto butelek wody, i ja o tym w radiu mówiłem, że właśnie w tym sklepie jest woda. To było ważne, a dziennikarze muszą robić ważne rzeczy.



Wszystkim uczniom polecamy zdobywanie takich doświadczeń - rozmowy z dorosłymi o ich pracy mogą być fascynujące, chociaż wcale nie takie łatwe.

Z całego serducha dziękujemy naszym Dziennikarzom z RMF FM.



WROCŁAWSKIE KRASNIAŁE

Wrocławskie krasniale to niesamowita dekoracja na uliczkach przy posągach a nawet przy szpitalach i innych ważnych budynków

Historia wrocławskich krasnali zaczyna się w latach 80. XX wieku od happeningów Pomarańczowej Alternatywy, które w formie malowanych graffiti kpily z komunistycznego reżimu. W 2001 roku stanął pierwszy krasnal Papa przy ulicy Świdnickiej, symbolizujący ten antykomunistyczny ruch, a od 2005 roku zaczęto je ustawiać systematycznie w całym mieście, by obecnie ich liczba przekroczyła ponad 1170.

Początki (lata 80. XX wieku): Pomarańczowa Alternatywa, antykomunistyczny ruch działający we Wrocławiu, malowała na murach graffiti z krasnalami, aby w humorystyczny sposób protestować przeciwko systemowi.



Pierwszy krasnal (2001): Pierwsza, trójwymiarowa figura stała w 2001 roku przy ulicy Świdnickiej i był to Papa, symbol Pomarańczowej Alternatywy.



DOBRA RUTYNA

Dobra rutyna jest bardzo ważna. Wybierz odpowiednią jej formę dopasowaną do Twoich potrzeb. Powinna być też przyjemna przede wszystkim dla ciebie, nie dla innych, ale wartościowa. Warto pokonywać swoje lenistwo, rzucać sobie samemu kolejne wyzwania i wybierać te działania, które wniosą do codzienności coś dobrego.

DOBRE RUTYNY UCZNIA

4 sekcje: rano, w szkole, po szkole, wieczór



RANO

Wstań na czas

Umyj zęby

Zjedz śniadanie

Spakuj plecak



W SZKOLE

Słuchaj nauczyciela

Rób notatki

Pytaj, gdy nie rozumiesz



PO SZKOLE

Odrób lekcje

Pomóż w domu

Pobaw się / ruszaj się



WIECZÓR

Przygotuj się na jutro

Umyj się

Idź spać wcześniej

★ Dobre rutyny każdego dnia = lepsza nauka, więcej energii i dobry humor!



TELEFONY W SZKOLE



Czy telefony w szkole są potrzebne? Czy rozpraszają uczniów? Czy powinny być zabronione? A może nie? Wielu nauczycieli ma problem z telefonami na przerwach i lekcjach. A zwłaszcza na kartkówkach i sprawdzianach, gdzie uczniowie używają ich, aby ściągać. Co możemy z tym wszystkim zrobić?

Czy telefony to zło?

Niestety, pomimo ciągłego upominania, uczniowie zazwyczaj nie reagują na wydane przez nauczycieli polecenia i nagminnie wyciągają telefony. Niewątpliwie powoduje to frustracje u dydaktyków, a poza tym świadczy o wychowaniu i szacunku - nie zawsze uczniowie wypadają tu pozytywnie, a szkoda. Czy jednak telefony komórkowe to zło, a może element niezbędny nam do życia?

Czasem wydaje się, że żadna z odpowiedzi nie jest prawidłowa. Z jednej strony moglibyśmy żyć bez tego telefonu w szkole, ale po co? To dzięki mediom mamy wspólne tematy ze znajomymi, możemy robić razem rzeczy, na które nie zawsze jest przestrzeń w rzeczywistym świecie, np. współpraca, którą bardzo często wykorzystujemy - wbrew opinii dorosłych- w trakcie wspólnych gier.

Rozwijamy się muzycznie, tworzymy filmy i prezentujemy swoje pasje, a do tego uczymy się organizacji, bo przecież dobry контент to mnóstwo kombinacji i konieczność zgrania wielu elementów w czasie i przestrzeni. A czasem po prostu chciałoby się podzielić ze znajomymi czymś, co zachwyca, denerwuje czy zaskakuje - tak po ludzku.

Jak zatem wpasować telefon w szkołę?

Telefony są do opanowania, ale ważne są jasne zasady i... jakiś wentyl bezpieczeństwa dla nas, dla nauczycieli?

Sensowne wydaje się postawienie specjalnych pudełek w każdej sali. Moglibyśmy wówczas korzystać z komórek tylko wtedy, kiedy byłyby potrzebne. Nie oszukujmy się - jeśli są pod ręką, to po prostu kuszą. W niektórych salach takie rozwiązania są. I w sumie od naszej uczciwości zależy, czy taki system się sprawdzi.

Jeżeli chodzi o telefony na przerwach... można zrobić specjalne miejsca, w których pod nadzorem nauczycieli uczniowie mogliby używać komórek.

Idzie nowe?

Tak mówią, tak straszą. Od 1 września 2026 r. w polskich szkołach podstawowych ma obowiązywać ogólnopolski zakaz używania telefonów komórkowych i innych urządzeń



elektronicznych podczas zajęć oraz przerw, o czym informuje portalgov.pl oraz Barbara Nowacka. Wyjątkiem będą sytuacje dydaktyczne za zgodą nauczyciela. Celem jest poprawa koncentracji, bezpieczeństwa i relacji rówieśniczych.

Korzystanie z telefonu komórkowego w szkole ma być zatem całkowicie zakazane, a łamanie tego przepisu ma nieść za sobą jakieś konkretne konsekwencje. I tak ma być w całej Polsce, bo to będzie ustawa.

Jak to będzie wyglądało w praktyce? Zobaczymy.

Pomagamy

Psy w Turcji



To rusza

W tym roku razem z rodzicami wakacje zaplanowaliśmy w Turcji. To przepiękny kraj. Wczasy postanowiliśmy spędzić aktywnie. Dużo chodziliśmy po górach, zwiedzaliśmy miasta i ich zabytki. W jednej ze zwiedzanych miejscowości natknęliśmy się na jakąś manifestację. Na transparentach widniały dość drastyczne zdjęcia psów. Nie znając języka tureckiego, nie bardzo wiedziałam, o co chodzi... Po powrocie do Polski postanowiłam to sprawdzić. Okazało się, że w Turcji od miesięcy trwa dramat tysięcy, a nawet milionów bezdomnych psów. Zwierzęta te od lat były częścią miejskiego krajobrazu - zwłaszcza w Stambule, gdzie mieszkańcy karmili je i opiekowali się nimi na swój sposób. Jednak teraz ta niepisana harmonia została przerwana przez nowe prawo, które w praktyce oznacza dla wielu zwierząt wyrok śmierci.

Dlaczego?

Rząd turecki tłumaczy swoje działania bezpieczeństwem publicznym. Liczbę bezpańskich psów szacuje się na 4 do nawet 10 milionów. Rosnąca liczba pogryzień, wypadków drogowych i przypadków wścieklizny sprawiła, że parlament uchwalił ustawę nakazującą do 2028 roku usunięcie wszystkich psów z ulic. Część z nich trafia do schronisk, ale liczba miejsc jest niewystarczająca, a warunki w wielu z nich dramatyczne. Psy agresywne, chore lub nieznajdujące nowych domów są usypiane. Organizacje pozarządowe i media alarmują, że w wielu regionach mamy do czynienia z masową, brutalną eksterminacją. We wschodniej Turcji pojawił się dodatkowo problem nielegalnego handlu psiego mięsa.

Jak reaguje społeczeństwo?

Nowe prawo wywołało falę protestów zarówno w Turcji, jak i w Europie. Na ulicach pojawiają się tysiące obrońców zwierząt, którzy mówią wprost o "prawie masakry" i porównują schroniska do "obozów śmierci". Obrazy masowych grobów psów wstrząsnęły opinią publiczną. mimo to turecki Trybunał Konstytucyjny podtrzymał ustawę, a rząd zapowiedział jej konsekwentne wdrażanie.

Co możemy zrobić w Polsce?

Choć problem wydaje się odległy, to mamy realne możliwości wsparcia:

- adopcje zagraniczne - coraz więcej organizacji zajmuje się sprowadzaniem psów z Turcji i szukaniem im domów w Europie, także w Polsce;

- wsparcie finansowe i rzeczowe - zbiórki na rzecz tureckich schronisk oraz organizacji ratujących psy są prowadzone w internecie.

- nagłaśnianie sprawy - im więcej mówi się o tej tragedii, tym większa presja na władzę Turcji, aby zmieniły podejście.

- protest i bojkot turystyki - rezygnacja z wyjazdów wakacyjnych do Turcji to mocny sygnał ekonomiczny i etyczny. W Warszawie protest planowany jest 20.09 pod Ambasadą Turcji.

- presja polityczna i społeczna - możemy pisać do polskich władz, do ambasady Turcji w Warszawie i przedstawicieli dyplomatycznych, rządząc działających na rzecz humanitarnego rozwiązania problemu.

- angażowanie znanych osób - udział artystów, sportowców i celebrytów pozwala jeszcze mocniej nagłośnić sprawę i dotrzeć do opinii publicznej. Z osób publicznych poproszonych o wsparcie

pozytywnie odpowiedziały Panie: Paulina Młynarska i Ewelina Flinta

Wielkim głosem w Polsce w sprawie psów w Turcji jest niesamowita Pani Ewa Zgrabczyńska. Jej zaangażowanie w pomoc jest nieocenione. Zapraszam do śledzenia jej profilu na facebooku:

Ewa Zgrabczyńska-Rebelia Gogh, gdzie na bieżąco opisuje sytuację piesków, udostępnia zbiórki i pomaga w adopcji wyrwanych z piekła czworonogów. A tak o całej sytuacji pisze

Pani Ewa:

"Na oczach cywilizowanej Europy odbywa się dramat zwierząt domowych w Turcji. Wprowadzenie zapisów ustawy o walce z bezdomnością zwierząt, okazało się w praktyce oznaczać brutalną eksterminację tysięcy psów i kotów oraz przybrało postać masowej egzekucji zwierząt. Zgodnie z zapisami ustawy, psy chore i agresywne oraz bezdomne powyżej 30 dni pobytu w schronisku mają być usypiane. W praktyce oznacza to najtańsze uśmiercanie wszystkich psów w sposób niosący szczególne cierpienie. Psy są torturowane i głodzone. Filmy, zdjęcia, relacje naocznych świadków pokazują kaźń zwierząt. Wewnętrzne akty prawne suwerennego państwa są nie do zanegowania, ale mogą podlegać krytyce międzynarodowej i wzbudzać sprzeciw organizacji prozwierzęcych i zwykłych ludzi.

Polacy przynoszą Turcji dodatkowy dochód: z turystyki, handlu, współpracy na wielu płaszczyznach. Sytuacja

niehumanitarnego traktowania zwierząt

domowych może wywrzeć znaczący wpływ na kształtowanie tych relacji.

Zwierzęta nie mają narodowości. Ich dobro to kwestia globalnego humanitaryzmu.

Empatia oraz człowieczeństwo to imperatywy wiodące do wyrażenia sprzeciwu wobec cierpienia i śmierci. Problem bezdomności, z pomocą organizacji lokalnych i międzynarodowych, można rozwiązać poprzez masową kastrację, adopcje i tworzenie azyli.

Będę bardzo wdzięczna za zajęcie takiego stanowiska oraz przekazanie go Ambasadzie Turcji."

Na profilu facebooka "Z piekła do domu - Ratujemy psy i koty z Turcji" znajdziecie wszelkie zbiórki i bieżące informacje na temat psów. Tu także możecie obserwować historię ze szczęśliwym zakończeniem Gusi, Tereni, Aslana, Myski i innych, którym dzięki dobrym ludziom udało się wyrwać z piekła.

Razem możemy więcej!! Zachęcam wszystkich do działania i zainteresowania sprawą. Zwierzęta nie mają narodowości.

Tutaj treść listu który można wysłać do ambasady tureckiej:

Subject: Protest Against the New Law Allowing the Killing of Stray Dogs in Turkey

Dear Ambassador,

I am writing to express my deep concern and disappointment regarding the new law passed in Turkey that allows the removal and potential euthanasia of stray dogs who are not adopted within 30 days.

As a citizen who values animal welfare and human compassion, I am horrified by the reports of mass dog removals from the streets and the possibility of their execution. Turkey has long been admired for its unique relationship with stray animals, especially the kindness and care shown by its people toward street dogs and cats. This new legislation is a betrayal of those values and sets a dangerous precedent.

There are humane and effective alternatives to controlling the stray population, such as wide-scale spaying and neutering, public education, and proper shelter management. Killing innocent, healthy animals is not a solution—it is a moral and ethical failure.

I had planned to spend my vacation in Turkey this year. However, in light of this law, I have decided not to travel to Turkey, and I will advise my friends and family to avoid visiting the country as well. I cannot support a destination that chooses cruelty over compassion.

I respectfully urge the Turkish government to reconsider this law, stop the killings, and work with local and international animal rights organizations to develop ethical solutions that respect the lives of all beings.

Please let this message serve as a voice for those who cannot speak.



5 cytatów z...

“Małego Księcia”

Dla całego świata możesz
być nikim,
dla kogoś możesz
być całym światem.

Idąc prosto przed siebie,
nie można zejść daleko...

Gdy jest bardzo smutno,
to kocha się zachody słońca.

(...)dobrze widzi się
tylko sercem.
Najważniejsze jest
niewidoczne dla oczu...

Miłość nie polega na tym,
aby wzajemnie sobie się przyglądać,
lecz aby patrzeć razem
w tym samym kierunku.



PLENERO, PLENERO

Pani Beata Turska



**Co w duszy, to na papier.
W plenerze zawsze powstaje coś
niezwykłego.**





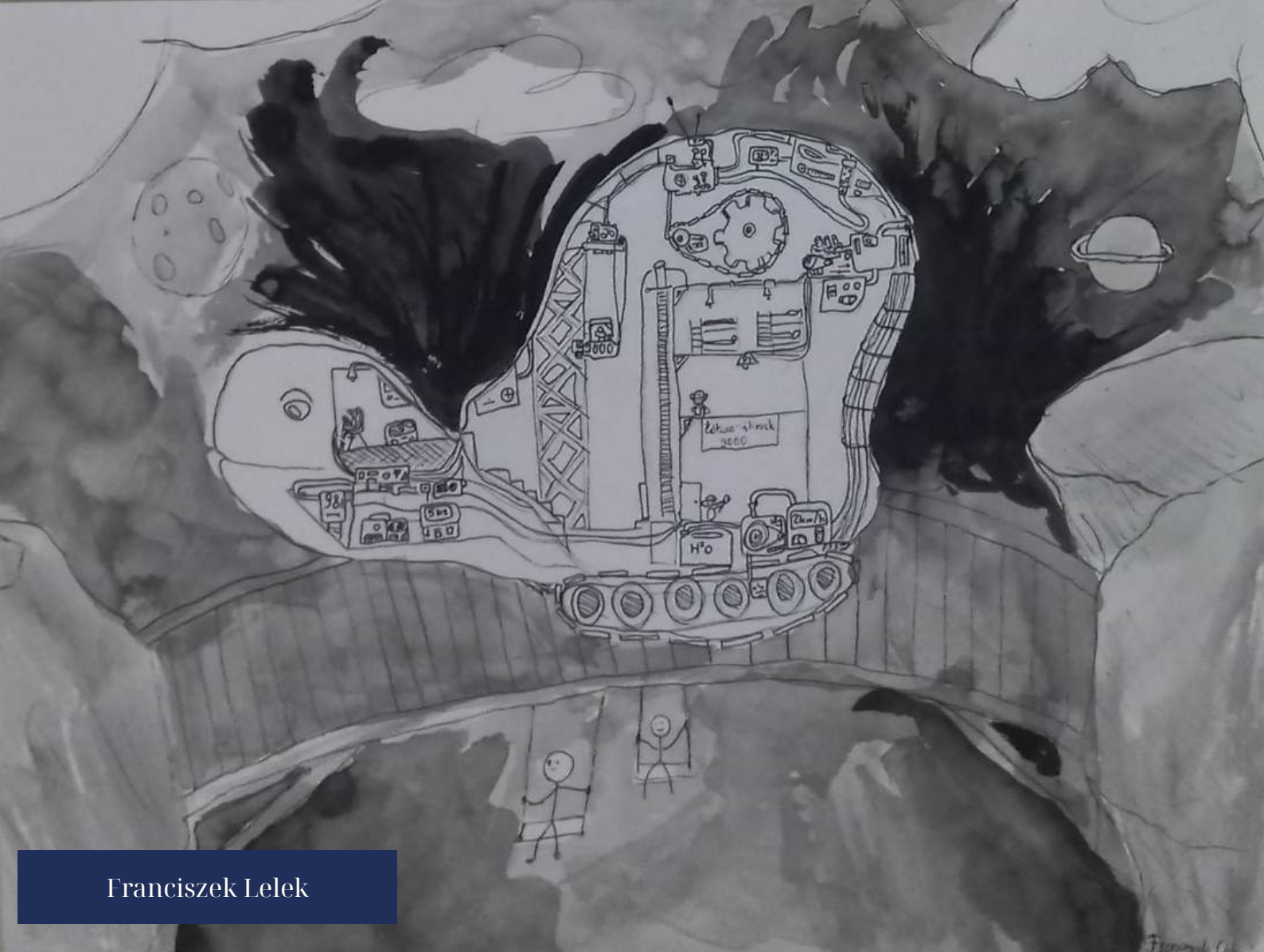
Martyna Chodera



Iga Majchrzak



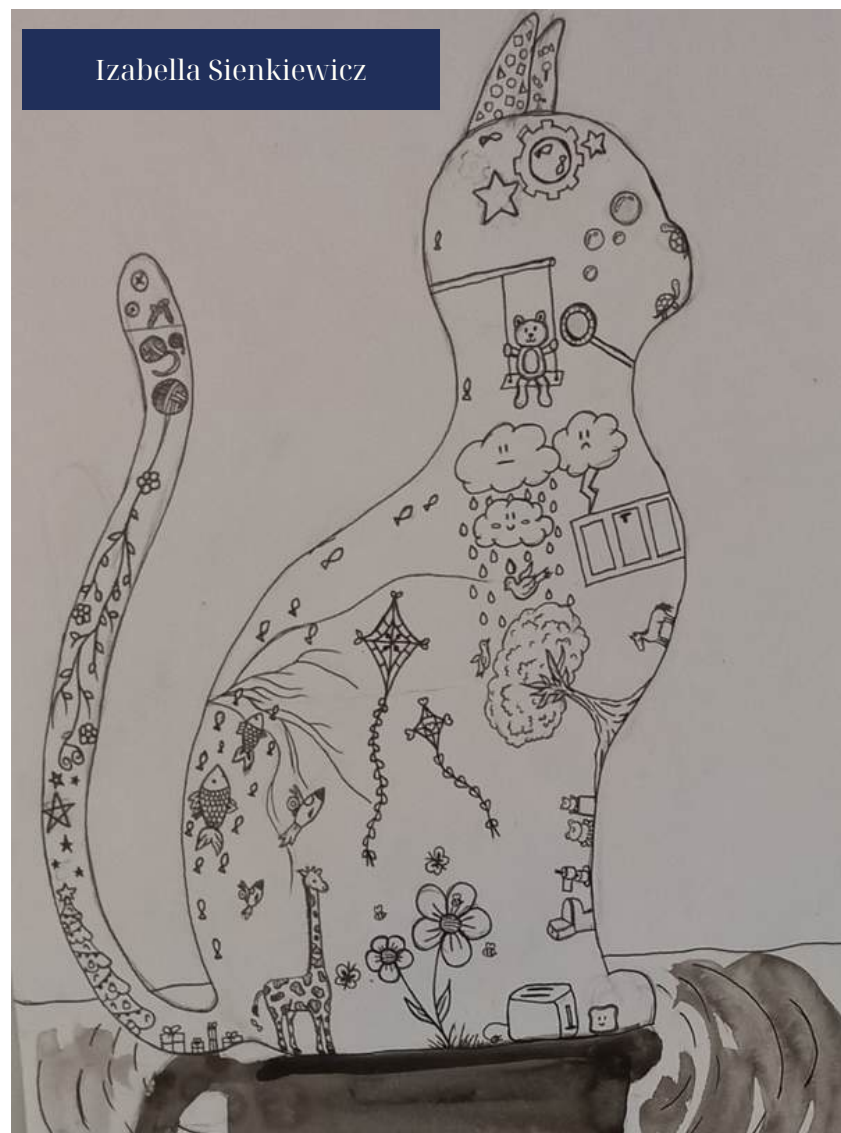
Alicja Czarniecka



Franciszek Lelek



Roksana Sobczyk



Izabella Sienkiewicz



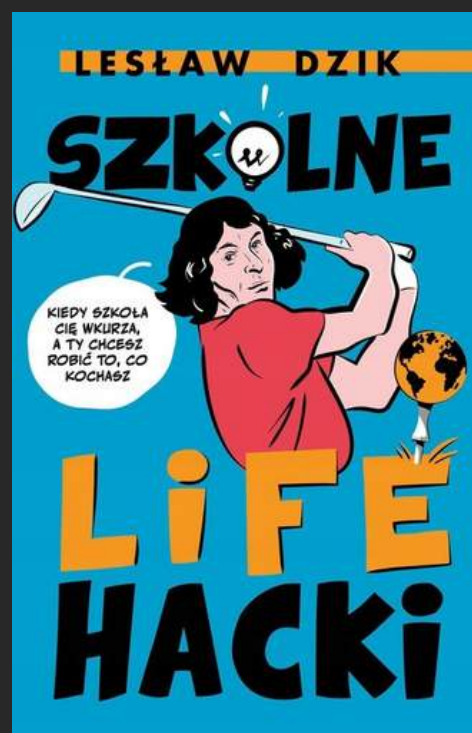
Tymon Beliński

RECENZJA KSIĄŻKI

"SZKOLNE LIFEHACKI"
OD LESŁAWA DZIKA

Książka przede wszystkim jest dość dobra. Opowiada ona o tym, jak ludzie wokół których jesteś, mogą cię zmienić oraz jakie są problemy wkuwania i że to najgorsza metoda. Dodatkowo mówi o pasjach, jak je znaleźć, jak się motywować, a przede wszystkim jak radzić sobie z nieodpowiednim zachowaniem nauczycieli.

Polecałabym ją wszystkim nastolatkom (10-15 lat). Uważam, że książka może okazać się dla Was pomocna.



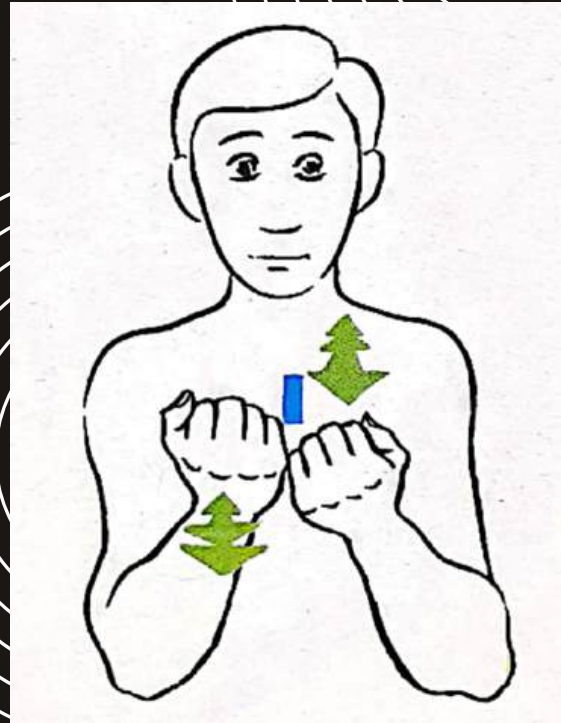
Moja ocena
Mocna 10

Zoia Sherstiuk, 5c

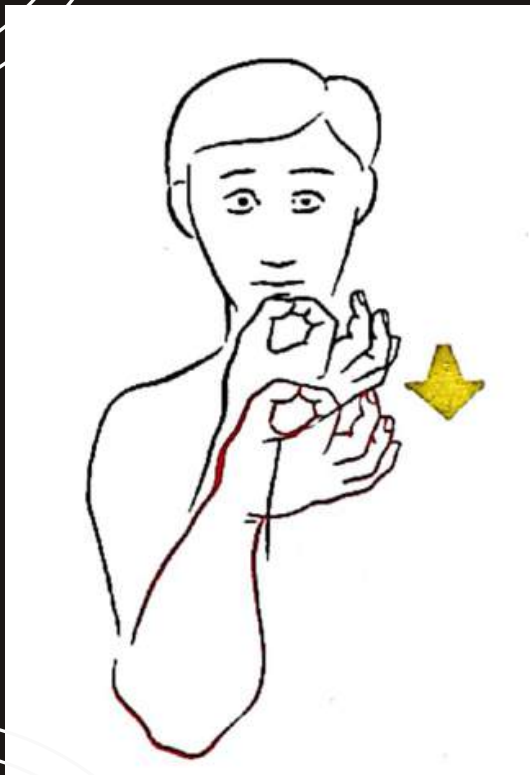
migowy



ołówek



papier



pytać



odpowiadać

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 84



IM. RUCHU OBRONCÓW POKOJU

SZKOLNY WOLONTARIAT

NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE
BIEŻĄCE AKCJE
POZYTYWNE RELACJE



Zeskanuj QR

